

Anna Walentynowicz

dnia 11 XII 2009 r.

Sejm

Konferencja pt. „Polska po XX latach. 1989-2009”

Bardzo dziękuję, że przyjęliście Państwo moje zaproszenie i przybyliście na to spotkanie.

Dziękuję również Panu Prezesowi Prawa i Sprawiedliwości Jarosławowi Kaczyńskiemu za współpracę przy organizowaniu tej konferencji.

Zatroskani o Dom Ojczyzny chcemy dokonać rzetelnej oceny ostatniego 20-lecia i spojrzeć prawdzie w oczy właśnie w tym miejscu, w gmachu Sejmu.

Oficjalnie obchody 20-lecia były pełne tryumfalizmu w stylu propagandy gierkowskiej, w których wyakcentowano osobę Tadeusza Mazowieckiego i jego rządu.

Tymczasem bilans tego 20-lecia jest przerażający: złodziejska prywatyzacja, likwidacja przemysłu, zadłużenie kraju, bezrobocie, emigracja zarobkowa, dramat w rolnictwie, katastrofalna sytuacja w służbie zdrowia, zapaść demograficzna, upadek kultury itd.

Jak do tego doszło?

Wróć do genezy przemian w Polsce. Stać nas było na to, żeby w 1980 r. przeciwstawić się komunizmowi i walczyć o wolną i niepodległą Polskę.

Ta walka została brutalnie przerwana przez generałów Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka przez wprowadzenie stanu wojennego dnia 13 XII 1981 r., którego tragiczne skutki wpisały się w dalszą historię Polski.

Dzisiaj już wiemy, że Związek Sowiecki wypracowywał w centrali KGB planowaną transformację systemu komunistycznego i przemiany w Polsce były wpisane w ten demontaż komunizmu. Chodziło między innymi o to, by elity zbrodniczej PZPR utrzymały swoją pozycję społeczną w nowych warunkach.

Decyzja o transformacji ustrojowej sprawiła, że marksiści, komuniści, trockiści, petzpeerowcy stawali się liberałami i zwolennikami ustroju demokratycznego, a w następstwie beneficjentami przemian.

Ci sami generałowie, którzy wydali wojnę własnemu narodowi wraz z wyselekcjonowanymi przedstawicielami tak zwanej konstruktywnej opozycji na czele z Lechem Wałęsą i jego doradcami: Bronisławem Geremkiem, Jackiem Kuroniem i Adamem Michnikiem przystąpili do przygotowywania gigantycznego oszustwa, które przeszło do historii pod nazwą „okrągłego stołu”, a wyreżyserowana w 1989 r. inscenizacja bratania się „Solidarności” z komunistami była tylko chwytem propagandowym.

W tym czasie tak zwani „nieznani sprawcy” mordowali duszpasterzy ze środowisk niepodległościowych: ks. Stefana Niedzielaka, ks. Stanisława Suchowolca i ks. Sylwestra Zycha.

W ramach przechodzenia z komunistycznego ustroju totalitarnego do ustroju demokratycznego odbyły się wybory do sejmu kontraktowego i na kluczowych stanowiskach pozostali znani nam generałowie oraz doszli renegaci z „Solidarności”.

W takich okolicznościach nie mogło być mowy o przeprowadzeniu dekomunizacji i lustracji. Dlatego nie doszło do ukarania winnych zbrodni komunistycznych wyłącznie ze stanem wojennym oraz nie nastąpiło rozliczenie z przeszłością.

Zaczęto przeprowadzać drakońskimi metodami tak zwaną transformację ustrojową.

W tym celu między innymi posłużono się instrumentalnie wielkim ruchem społecznym „Solidarności”, by całe odium zła spadło na związek i aby obrócić wniwecz nasze wielkie zwycięstwo w 1980 r.

Najbardziej dotkliwą była reforma Balcerowicza, w której za bezcen wyprzedano majątek narodowy, doprowadzając kraj do ruiny. Minister do spraw przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski zniszczył dużą część naszego przemysłu. Był on również autorem koncepcji Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, w której setki zakładów zbankrutowały. Tę politykę kontynuował następny liberał Jan Krzysztof Bielecki. Rząd AWS z premierem Jerzym Buzkiem zaśłynął z rekordowej wyprzedaży, w tym Telekomunikacji Polskiej, banków (BPH, PKO S.A., Banku Handlowego) oraz PZU, która okazała się jedną z największych afer III RP.

Przerażeni sposobem przeprowadzania przemian w Polsce przygotowaliśmy niezależny raport o sytuacji w kraju, opracowany przez osoby kompetentne, który wręczyliśmy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w Watykanie dn. 28 III 1999 r.

W ocenie 20-lecia nie możemy nie wspomnieć pielgrzymek Jana Pawła II do Ojczyzny. Były to najwspanialsze wydarzenia, które podnosiły nas na duchu. Ojciec Święty głosił nam najwyższe wartości, w tym miłość do Boga i Ojczyzny.

Tymczasem polską scenę polityczną zdominowały ugrupowania liberalne, negujące polską tradycję i chrześcijańskie korzenie, uzależniające Polskę od międzynarodowych instytucji finansowych.

Na niespotykaną skalę dokonuje się przeprofilowania myślenia. Poprzez fałszywe wyobrażenia wolności proponuje się nowy rodzaj zniewolenia, a zamiast prawdy relatywizm.

Uderza się w tradycyjne wartości całym arsenałem środków propagandowych, jakie mają do dyspozycji masmedia, szoł biznes czy pop-kultura. Jaskrawym tego przykładem jest działalność Jerzego Owsiaaka.

Dzisiaj szczególnie dotkliwie odczuwamy dwuletnie rządy Platformy Obywatelskiej z premierem Donaldem Tuskiem, których sukces polega głównie na propagandzie.

Głównym atrybutem tego rządu stała się afera hazardowa. Potraktowanie ministra Mariusza Kamińskiego, szefa CBA, stanowi dowód ewidentnego bezprawia.

Nic dziwnego, gdyż partię tę założyli w 2001 r. agent Andrzej Olechowski, Donald Tusk i Maciej Płażyński wraz z generałem Gromosławem Czempieńskim przy współpracy Wojskowych Służb Informacyjnych.

Większość członków w rządzie Tuska należała do Kongresu Liberalno-Demokratycznego, który zakładały służby specjalne.

W rezultacie doszło do tego, że w Polsce zafunkcjonował silny układ nomenklaturowo-esbecko-aferalny. Służby specjalne są całkowicie bezkarne. Kontrolują polski biznes, media i do końca rujną polską gospodarkę.

Ewidentnym przykładem są tu stocznie – symbole protestu robotniczego w grudniu 1970 r. i sierpniu 1980 r.

W minionym 20-leciu mieliśmy tylko dwa krótkotrwałe rządy. Rząd Pana premiera Jana Olszewskiego i rząd Pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, które nawiązywały do idei Sierpnia 1980 r. i usiłowały pokonać agenturalny układ okragłostołowy.

I, o paradoksie, ci, którzy dokonali zamachu na rząd premiera Olszewskiego, chodzi o Tuska i Pawlaka, dzisiaj stoją na czele rządu, a główny sprawca – Wałęsa, agent SB, odbiera honory.

W tym kontekście niezwykłym sukcesem rządu premiera Kaczyńskiego było zlikwidowanie WSI przez Pana ministra Antoniego Macierewicza.

Przy ogólnej ocenie ostatniego 20-lecia automatycznie nasuwa się analogia z 20-leciem międzywojennym. Wystarczy tylko jedno porównanie – przed wojną wybudowano stocznię w Gdyni –a obecnie tę stocznię zlikwidowano – i to jest cała synteza oceny gospodarczej tak zwanej transformacji w latach 1989-2009.

Reasumując, chcę zwrócić uwagę na to, że głowami państwa do 2005 r. byli agenci PRL: Wolski (Jaruzelski), Bolek (Wałęsa) i Alek (Kwaśniewski) i nic dziwnego, że takie są dramatyczne skutki transformacji – zapomnieliśmy o przestrodze marszałka Józefa Piłsudskiego: „strzeżcie się agentów”.

Obecnie mamy prezydenta profesora Lecha Kaczyńskiego, godnego tego najwyższego urzędu, który czyni wszystko dla dobra narodu i państwa w tak trudnej rzeczywistości.

Na zakończenie postawmy sobie pytanie – jakie jest wyjście z tej sytuacji? co powinniśmy zrobić?

Odpowiedź jest prosta: wybrać polskiego prezydenta i polski rząd, głosować na Lecha Kaczyńskiego oraz na Prawo i Sprawiedliwość.